

Znów telefony, znowu pytania
Słyszę je każdego dnia
Niepoliczona oczekiwanie
A gdzie w tym jestem ja

Mama mówi mi synu przestań kopcić
Na fejsie znów pytają czemu cash za zwrotki
Sms świeci wpadaj mordo melanż dobry
Na centralnym kloszard cedzi zeta kopsnij
Ziomek mnie pyta kiedy fifa
Któryś setny fan na insta pyta kiedy płyta
Kumpel raper w mejlu mi napisał kiedy feat dam
Baba z gery pytała gdzie leży Tadżykistan
Nie zrozum mnie źle, ty i ty i ty nie żalę się
Taką drogę sam wybrałem ej
No może trochę się żalę, lecz wolę to
Niż tv po korpo odpalać na kanapie men
Nie ma chuj na mnie w rapie men
Po epce widzisz co potrafię men
Od dekady na tym szlaku po czek lecę
Ale nie raz szlak mnie trafi damn
Oczekują wszyscy dużo po mnie
Czy mam siłę ktoś zapytał by mnie
Od rana piszę jest 17 o 20 jadę grać charytatywnie
Jak Al Bundy z wyjebanymi jajami po epce wypiędzamy z Wawy do Tajlandi na Krabi na kraby

Znów telefony, znowu pytania
Słyszę je każdego dnia
Niepoliczona oczekiwanie
A gdzie w tym jestem ja

Bejbi pyta mnie kiedy do Barcelony
Kasjer mówi podaj PIN i daj zielony
B.Melo pisze podpal bit ten nawiedzony
Skarbowy ciśnie mnie, że PIT źle wypełniony
Manager mnie wysyła na interview
Ortodontka też, ale na wrywanie zębów
Kiedyś zakładała mi aparat, czekaj chwila zaraz
Mówię nie ma bata się zawijam nara
Nim tu wrócę sięgnę sam innej opinii zęby lubię odrobina wiary
Czemu o tym mówię to była dobra decyzja
Więc ile zrobię z tego czego oczekują mogę sam wybrać
Niby proste to a ile razy łapię na tym się, że zapierdalam tu jak pojebany
Wybrałem na życie muzykę żeby szefa nie mieć, a czasami na dwie robię zmiany
Kurwa roztrzęsiony jestem po tej kawie, parę godzin w nocy spałem
Charytatywny był spoko, ale do studia na 6 godzin mordo jadę
A mogę to nagrać za dwa dni, B.Melo poczeka
A zamiast tego na bicie kontempluję
Ile robisz czego chcą od ciebie, tyle tak naprawdę sam od siebie oczekujesz
taka prawda

Znów telefony, znowu pytania
Słyszę je każdego dnia
Niepoliczona oczekiwanie
A gdzie w tym jestem ja